

Sytuacja polityczna w Niemczechw lutym 1920 r.

Sytuacja polityczna Niemiec w lutym r.b. była odzwierciedleniem tych prądów politycznych i ekonomicznych, które w obecnym czasie nurtują całą Europę Zachodnią, a mianowicie, wszystko, koniec końców zbiegało się koło wysiłków dojścia do jaknajszybszego porozumienia z Rosją. Te same wysiłki czynione są ze strony państw koalicji, ta jedynie różnica zachodzi, iż podczas gdy Niemcy dążą do tego jednolicie, każde z państw koalicji reprezentujące odmienne interesy łączące je z Rosją, w innej formie dąży do tego porozumienia. Interesy Anglii wymagają jaknajszybszego porozumienia się z Rosją i ścisłej z nią współpracy. Anglii chodzi o to, aby opanować rynek rosyjski zarówno dla importu, jak i dla eksportu i to jaknajwcześniej, aby ubiec geograficznie lepiej położone Niemcy, oraz gospodarczo silniejszą Amerykę. Wobec wielkiej rezerwy, którą Ameryka zachowuje względem koalicji, natomiast wyraźnej chęci współpracy z Niemcami i dźwignięcia ich przez Amerykę z upadku dla stworzenia siły przeciwstawnej Anglii i Francji, Anglja słusznie przewiduje możliwość porozumienia ekonomicznego amerykańsko-niemieckiego w Rosji. Japonja, której interesy na Dalekim Wschodzie Rosja Sowiecka uznaje, jest dla Anglii również niebezpieczeństwem w zakresie wpływów angielskich w Azji. Z drugiej strony pomiędzy Japonją i Ameryką istnieje również współzawodnictwo polityczne co do Dalekiego Wschodu. Również i z tego powodu pozyskanie Niemiec jest dla Ameryki wysoce pożądanem. Francja, opanowana dzisiaj przez upojone zwycięstwem wojny partje burżuazyjne, reprezentujące interesy kapitalistyczne, zmuszona do wielkiego pogotowia wojennego na Wschodzie i będąca dla tego pod wpływem sfer wojskowych, ta Francja jest uczuciowo bardziej wrogą Rosji Sowieckiej, niż inne państwa koalicji. Dla Francji, która pamięta

długoletni swój sojusz z Rosją carską, traktowanie z Rosją bolszewicką jest trudniejsze, niż dla każdego innego państwa. Wreszcie, Francja obawia się, iż przez traktowanie z Rosją Sowiecką i uznanie jej suwerenności, straci, jeśli nie całą, to jednak znaczną część swej rosyjskiej należności. W końcu Włochy, w których wpływy socjalistyczne niezadługo dojdą do przewagi w kraju, dążą otwarcie do zupełnego porozumienia z Rosją, tembardziej, iż Włochy w stosunku do innych państw Koalicji, w Rosji żadnych z nimi sprzecznych interesów nie widzą.

Ta rozbieżność interesów i poglądów wobec Rosji prowadzi oczywiście do tego, iż państwa koalicyjne nie mogą zdobyć się na wyraźną, jednolitą, oficjalną politykę rosyjską i wskutek tego każde z nich stara się swoje stosunki z Rosją ustalić w drodze odrębnie prowadzonych, mniej lub więcej zatajonych pertraktacji. Oczywiście Rosja bolszewicka umiejętnie wyzyskuje sytuację, układając się po cichu z każdym oddzielnie pod kątem widzenia jego specjalnych korzyści.

Oficjalnie również i Niemcy nie mogą się zdobyć na jasną politykę porozumienia się z Rosją. W istocie rzeczy jednak polityka Niemców nieoficjalnie jest zupełnie jednolitą i całkiem ustaloną. Wszystkie sfery niemieckie dążą dzisiaj, z obawy przed Koalicją pokryjomu, do porozumienia, a nawet jeżeli to będzie możliwe, do ścisłego sojuszu z Rosją Sowiecką.

Sfery rządowe chęć tę wykazały zupełnie wyraźnie akredytując u siebie pełnomocnika sowieckiego ~~W~~Wiktora Koppa. Oficjalnie Kopp prowadzić ma z Niemcami rokowania w sprawie wymiany jeńców. W istocie jednak rokowania te dotyczą zwłaszcza spraw ekonomicznych, a również i politycznych. ~~Kopp~~ Kopp korzysta z wszelkich udogodnień przedstawiciela dyplomatycznego, ma prawo wysyłania kurjerów oraz

komunikowania się z rządem za pomocą radio. Jednocześnie z Koppem jest siedmiu członków rozmaitych komisariatów sowieckich, mieszkają oni w Adlonie i prowadzą z Niemcami pertraktacje ekonomicznej natury. Zamierzają oni poczynić w Niemczech znaczne zakupy, pertraktacje dotyczą kupna dużej ilości broni oraz środków transportowych, lokomotyw i wagonów. Z powyższego wynika więc wyraźnie, że rząd niemiecki prowadzi pertraktacje z rządem rosyjskim i stara się być pierwszym w Rosji, aby później Anglja lub Ameryka zastały Niemców w Rosji zagospodarowanych i już ich stamtąd wyrugować nie mogły. W tym też celu Niemcy wysyłają obecnie komisję rzeczoznawczą do Rosji, która rzekomo ma zbadać stosunki rosyjskie i określić, o ile nawiązanie nicy z Rosją jest możliwe. Wiadomo jednak, iż komisja ta, na czele której stanąć ma były minister pracy, August Müller, a w której udział biorą wybitni przedstawiciele handlu i przemysłu, wyszukać ma w Rosji odpowiednią kompensatę dla sprzedanych obecnie Rosji towarów. Kandydaturze Müllera, jako kierownika tej komisji, rząd sowiecki jeszcze się sprzeciwia, pragnąc widzieć na czele komisji kogoś z obozu socjalistycznego, jednak ta kwestja personalna zasadniczej wagi nie posiada. Sfery wielkiego przemysłu niemieckiego i wielkiej finansjery również dążą do porozumienia z Rosją. W tym względzie znamienne są dwa oświadczenia, które osobiście usłyszałem. Pierwsze oświadczenie jednego z największych przemysłowców niemieckich, radcy handlowego Hoffmana, właściciela i głównego dyrektora pierwszej dzisiaj w Niemczech fabryki lokomotyw i wagonów, Linke-Hoffmann-Werke we Wrocławiu. Rozmawiałem prywatnie z panem Hoffmannem w sprawie uzyskania lokomotyw, wagonów i cystern dla Polski. Pan Hoffmann oświadczył mi, iż w chwili obecnej nie zgodziłby się na kontrakt z rządem polskim w sprawie stałej i większej dostawy lokomotyw i wagonów, albowiem jest tego zdania, iż Polska będąca w stanie wojennym z Rosją nie przedstawia dostatecznej gwarancji stałości swego po-

litycznego istnienia. Zdaniem jego jedynie Polska będąca w porozumieniu z Rosją i tworząca kraj przejściowy do Rosji, ma widoki ekonomicznego rozwoju, a tym samym i politycznego istnienia. Niemcy dążą za wszelką cenę do porozumienia się z Rosją, celem ekonomicznego opanowania rynku rosyjskiego. Polska ma tak szczęśliwe położenie, iż może Niemcom plan ten znacznie ułatwić i przytem znacznie skorzystać. Zrealizowanie tego programu ekonomicznego pan Hoffmann uważa za pożądane i twierdzi, iż sfery przemysłowe niemieckie dążyć będą do niego całą siłą, o ile możliwe przez Polskę, w przeciwnym razie mimo Polski.

Drugie oświadczenie słyszałem z ust przedstawiciela wielkiej finansjery niemieckiej, Dra Alexandra, dyrektora Orientbanku. Dr. Alexander wyraźnie mi oświadczył, iż przyszłość Niemiec leżeć może dzisiaj jedynie w Rosji i na dalekim Wschodzie, albowiem Niemcy z łatwością potrafią dostosować się do prądów bolszewickich w Rosji i ekonomicznie z prądami tymi współdziałać. Chodzi tylko o to, aby być tam i zagospodarować się przed przybyciem Anglii, względnie jeżeli chodzi o Azję, gdy Anglja będzie zmuszona wycofać się z tamtąd wskutek zwróconego przeciw niej powstania.

Wreszcie, o ile chodzi o sfery dawniej monarchiczne a dzisiaj nacjonalistyczne, wystarczy interview dziennikarza amerykańskiego Wieganda z generałem Ludendorffem, przed czterema tygodniami. Interview to było poufne, nie do użytku prasy, i nic dziwnego, albowiem Ludendorff jaknajcyniczniej zapewniał Wieganda, iż jest bezwarunkowym zwolennikiem współdziałania Niemców z Rosją Sowiecką, i że nawet na wypadek trudności militarnych bolszewików w wojnie z Polską gotów byłby poprzeć bolszewików jaknajskuteczniej. Uważa ich dziś za jedynych, którzy nie są wrogami Niemców jako całości państwowej, niezależnie od sympatji ich dla takiego, lub innego rządu w Niemczech.

W końcu, o ile chodzi o sfery robotnicze, to komuniści niemieccy czerpią soki swęgo istnienia jedyne z Rosji, niezależni socjaliści przyłączają się już bez zastrzeżeń do trzeciej międzynarodówki w Moskwie, a zwolennicy większości socjalistycznej przygotowują się, ażeby szeregi za nimi poprowadzić.

W ten sposób w Niemczech odbywa się dzisiaj konsolidacja poglądów ekonomicznych i polityki zewnętrznej w kierunku rosyjskim. Widzi to Koalicja i z jednej strony robi Niemcom ustępstwa jak np. w sprawie wydania przestępców wojennych, starając się ich, ale zapóźno od Rosji odciągnąć; prym w tym kierunku trzyma Anglię, w której prąd zaopiekowania się i porozumienia z Niemcami, reprezentowany przez Churchilla, jest nie do bagatelizowania. Z drugiej strony Koalicja stara się ubiec Niemców w Rosji i czyni dzisiaj znaczne starania porozumienia się z rządem sowietów.

W ostatnich dniach zainteresowanie się kwestjami rosyjskimi ustąpiło częściowo miejsca sensacji wewnętrznej, jaką jest niezawodnie sprawa Erzbergera. Zdaje się być rzeczą nieuniknioną, iż Erzberger, suspendowany chwilowo na czas trwania procesu, na stanowisko ministra ~~wróci~~<sup>nie</sup>, a nawet prasa prawicowa i po części demokratyczna domaga się również, aby Erzberger zrezygnował ze swęgo mandatu poselskiego i wycofał się zupełnie z życia politycznego. Wobec tego, iż minister kolei, centrowiec Bell, wobec przejęcia kolei pruskich, bawarskich itd. przez Rzeszę ustąpi miejsca zdolniejszemu od niego pruskiemu ministrowi kolei, którym jest demokratą Oeser, w gabinecie ministrów Rzeszy Niemieckiej pozostanie jeden tylko minister centrowiec, i to do tego pozbawiony wpływu politycznego, minister poczty Giesbats. Sytuacja ta nie odpowiada oczywiście istotnemu stanowi rzeczy, albowiem według układu partji większościowych, centrum winno mieć w gabinecie 3-4 miejsca, z których jedno z pierwszorzędny wpływem politycznym. Miejsce to miał dotąd Erzberger, piastując godność ministra finansów.

Wobec tego spodziewać się należy zupełnej rekonstrukcji gabinetu ministrów w Niemczech. Nie ulega wątpliwości, iż przy tej sposobności sprawa porozumienia się z Rosją odgrywać będzie pierwszorzędne znaczenie przy obsadzaniu stanowisk ministrów.